MONITOR

Na R. P. 1769.

Nro XX.

d. 11. Marca.

Si fractus illabatur orbis,
Impavidum ferient ruinæ.
Hor. Lyr. III. Ode III. 7.

CZłowiek uważony w samym sobie, nikczemnym iest y nędznym stworzeniem, iest bowiem każdego momentu naywiększym nieszczęściom y naysmutnieyszym przypadkom podległy. Tysiączne niebespieczeństwa zewsząd go otaczaią; y nieskończona złych liczba przygod, ktorych ani przewidzieć ani uprzedzić może, uczynć go mogą nieszczęśliwym.

Co zaś nas cieszy w pośrzod tylu nieszczęść y niebeśpieczeństw, to naybardziey: że iesteśmy pod obroną Tego, ktory niemi wszystkiemi zrządza y kieruie, ktory zna potrzeby nasze, y ktory iest zawsze gotow użyczyć tym swey pomocy, ktorzy Go o nią proszą.

Hołd przyrodzony, ktory takie stworzenie iest winno Istocie mądrości y dobroci nieskończoney, iest mieć zupełną w niey ufność, y czekać od niey cierpliwie nie tylko dobr wszelkich y wygod życia, ale też y wybawienia ze wszech niebeśpieczeństw, y z wszelkich kłopotow, na ktore bydź możem wystawieni.

Ten, ktory żyie ugruntowany w tey stałey nadziei, nie ma tych smutnych y melancholicznych myśli, iakie ma ten, ktory iedynie uwagą się swoią w sobie zastanawia, bez żadney relacyi do Naywyższey Istoty. Ow zaś, gdy oczy obroci na swoią słabość, swoią ułomność, swoie niedo-

ſkonałości; cieſzy ſię myślą, ktorą ma o Boſkich Doſkonałościach, ktore pilnie ſtrzegą zachowania iego y ſzczęśliwości. Jeźli mu ſchodzi na przezorności, znayduie niedoſtatku tego nadgrodę w doſkonałey Stworcy wſzyſtko wiedzącego wiadomości; Jeźli mu ſił nie wyſtarcza, widzi ſię pod obroną bydź Wſzechmocnego. Jednym ſłowem Ten, ktory ſię nadzieią wſpiera na pomocy Naywyżſzego Pana świata, ſtaie ſię mądrym, mocnym y ſzczęśliwym, przez mądrość, moc y ſzczęśliwość tey Iſtoty nieſkończoney. Odnoſi zawſze iaki pożytek z tych wſzyſtkich *Atrybutow* Boſkich, y zanurza ſwoią niedoſkonałość w pełności tego, ktory poſiada zbior wſzyſtkich Doſkonałości.

Abyśmy mieli łagodnieysze życie, przykazano nam mieć ufność w Tym, ktory nam pomoc y obronę dać może tym ſposobem; iakoż Dobroć Boſka chciała tego po nas, aby ta ufność by-

łą iedną z powinności naszych, bez ktorey bylibyśmy nader nieszczęśliwi, gdyby nam była zakazana.

Między rozmaitemi pobudkami, ktore nas pociągnąć mogą do ćwiczenia się w tey powinności, nie zastanowię się iak nad temi następuiącemi.

Naypierwsza z tych y naymocnieysza pochodzi z obietnicy, ktorą nam Bog przyrzekł, nie opuszczać tych nigdy, ktorzy swą ufność pokładać w Nim będą.

Atoli nie zapatruiąc się tak dalece na błogosławieństwo nadprzyrodzone, ktore się łączy z ćwiczeniem się w tey powinności; możemy uważać, że taż powinność dąży z siebie samey do swoiey nadgrody; albo, że innych słow zażyię, pomaga nam, do wyzwolenia nas z wielu przeciwności y nieszczęść, lub do mężnego onych znoszenia. Ten, ktory iest upewniony, że znaydzie pomoc w potrzebie,

y ktory działa w oczach swego przyiaciela lub obrońcy, sam się częstokroć przewyższa, y dokazuie dzieł przedziwnych, iakich żaden inszy bez tey pobudki działaćby y dokazać nie potrafił. Mogłbym tu przywieść przykłady wybrane z dzieiow, y pokazać, iako Wodzowie woysk będąc w tym mocnym rozumieniu, że byli pod obroną niewidomey iakiey Mocy, nie tylko przywodzili przez to żołnierzy swoich do spotykania się mężnie lwow obyczaiem; ale też y sami dokazywali dzieł takich, o iakieby się pokusić nigdy nie śmieli, bez tey tak dzielney wiary. Mogłbym także pokazać, iako taka ufność w pomocy Naywyższego Rządcy świata, rodzi sposobem przyrodzonym, cierpliwość, nadzieię, humor dobry y wesoły, oraz przysposabia umysł ludzki do zdolności umnieyszenia ciężaru tych nieszczęść, ktorych nam pokonać nie podobna.

Cwicze-

Cwiczenie ſię w tey Cnocie, ieſt nam wielce ſkuteczne dla pociechy naſzey w pośrzod uboſtwa y troſek życia, á nadewſzyſtko w godzinę śmierci. Gdy iuż Duſza ma ten świat żegnać, á wchodzić na inſzy, oglądać w nim inſze ſceny, y rzeczy cale od tych odmienne; iakąż boiaźnią, iakim ſtrachem, iaką trwogą nie ieſt ogarniona? Ktoż ią weſprzeć może w oſtatnim tym życia ſchyłku, kto w zgonie tym ratować? iedyna tylko nadzieia, ſzczegulna ufność w ſwoim Stworcy, ktory ią prowadził po tym padole płaczu, y ktory iey będzie Przewodnikiem w rozciągłey bez końca wieczności.

Nie można widzieć nic piękniey- ſzego nad opiſanie tey ſtałey ufności y mocney nadziei w Bogu, ktore nam Dawid zoſtawił w Pſalmie XXII. ktory ieſt nakſztałt duchowney Sielanki, czyli pobożney *Paſtorelli*, pełny tych wſzyſtkich alluzyi, iakowe takie-

go

go gatunku pisma przypuszczaią. Procz tego wiersz w nim arcy-przedni, ktorego wykład lubo mniey dosadny Oyczystą Muzą tak się tu wyraża:

Bog mię moy pasie, ufam w iego pieczy,
  Na żadney schodzić nie może mi rzeczy;
  W mieyscu obfitey paszy mię osadził,
  Do zdroiu żywey wody zaprowadził.

Nawrocił Duszę moią z swey litości,
  Wiodąc na ścieszki mię sprawiedliwości:
  Postawił kroki me na drodze prawey,
  Z chęci ku słudze swoiemu łaskawey.

W pośrzod okropney bym był śmierci nocy,
  Bać się nie będę, Pan mi ku pomocy:
  Twoy pręt ô Panie! y Pasterska laska,
  Iest mi obrona, pociecha, y łaska.

Uczręś mi ſprawił, czym ſię zazdrość truie
Y nieprzyiaciel co mię prześladuie:
Balsam na włosy rozpuściłeś moie,
Kielich moy przednie ô iak ma napoie!

Ufam, że twoie miłoſierdzie Panie!
Nie opuści mię, poki dni mych ſtanie:
Ze będę mieſzkał w twym przybytku, poki
Zycia mi twoie pozwolą wyroki.